

Krzysztof Jakubowski
Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych
Gdynia-Orłowo

KONTYNUACJA NAUKI FOTOGRAFII PRZEZ ABSOLWENTÓW WYDZIAŁU FOTOGRAFII PAŃSTWOWEGO LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH W GDYNI. MOTYWY, SZKOŁY, OCENY

Rok 1999 jest rokiem rozpoczęcia reformy oświatowej. Fakt ten wymusza na systemie średniego szkolnictwa artystycznego dokonanie zmian, które mają ten system unowocześnić i zmienić. Co do tego, że zmiany w starym systemie szkolnym już zachodzą, bo obok liceów artystycznych równolegle powstają gimnazja korzystające z bazy liceów, nikt nie ma wątpliwości. Wątpliwe jest tylko to, czy same zmiany unowocześnią to, czego zazdroszczą nam inne państwa: stabilnego, wypróbowanego systemu rozwijającego zdolności twórcze młodzieży. Szczególnie odczuwamy to my, nauczyciele uczący fotografii bo przecież po wielu latach doczekaliśmy się takiego systemu. Choć zasadniczą treścią mojego wystąpienia jest chęć zwrócenia uwagi na motywy podejmowania wyższych studiów fotograficznych przez absolwentów naszej szkoły, rozpocząć chciałbym od początku, czyli przyjmowania uczniów do PLSP na kierunek: Fotografia Artystyczna. Otóż od kilku lat obserwujemy stały regres w ilości kandydatów chcących podjąć naukę fotografii w naszym liceum. Doprowadziło to do sytuacji, że po raz pierwszy w 53-letniej historii szkoły w bieżącym roku szkolnym przyjęliśmy do pierwszej klasy 11 uczniów co w praktyce oznacza, że nie będzie istnieć samodzielna klasa fotograficzna, a jedynie łączona z innym kierunkiem: Formami Użytkowymi. Kierownictwo szkoły postanowiło podjąć działania zaradcze, poczynając od określenia przyczyn tak znikomego zainteresowania tym kierunkiem nauki wśród absolwentów szkół podstawowych. Pierwsze pytanie, jakie Sobie zadajemy to pytanie o to, czy odpowiednio zadaliśmy o informacje w podstawówkach o naszym wydziale. Podejrzenie o braku tej informacji potwierdziły pytania wśród uczniów, którzy zdali i dostali się do pierwszej klasy. Otóż większość uczniów dowiadywała się o kierunku fotograficznym od kolegów i od rodziców plastyków. O wiele rzadziej od rodziców pracujących w zawodzie fotograficznym lub nauczycieli wychowania plastycznego. Przyczyn, oczywiście może być więcej.

Dostępność i łatwość wykonywania zdjęć w dzisiejszych czasach na pewno wpływa na deprecjację zawodu fotografa. Niewątpliwie istnieją też trud-

ności na rynku pracy, gdzie każdy nie pytany o wiedzę i umiejętności może rozpocząć działalność w zakresie fotografii artystycznej. Istnieje również, i to już jest bardzo dobre zjawisko, możliwość nauki fotografii po zdaniu matury w normalnym ogólniaku. Obecnie w Trójmieście można uczyć się tego zawodu w co najmniej czterech szkołach, niekoniecznie wymagających wykształcenia średniego. Są to oczywiście szkoły płatne. Sytuacja wymusza od nas działania zmierzające do reklamy PLSP i pełnej informacji o zakresie wiedzy zdobywanej na wydziale Fotografii Artystycznej. Pełniejsza informacja o szkole i jej wydziałach a szczególnie fotograficznym można znaleźć w materiałach z V Sympozjum Dydaktyki Fotografii wydanych w 1998 roku przez WSP w Częstochowie. Głównym tematem mojego wystąpienia są jednak absolwenci, a nie kandydaci do PLSP w Gdyni. Choć wielorakie związki pomiędzy tymi grupami niewątpliwie istnieją. Trzeba by rozpocząć od małej dygresji historycznej. Przed tym wystąpieniem przeczytałem dostarczony mi przez absolwentkę naszej szkoły odczyt pana Zbigniewa Zegana z ASP w Krakowie opisujący stan naszego wyższego szkolnictwa fotograficznego na tle Europy w 1983 roku. Czytając to opracowanie widać, jakie w tym czasie zaszły zmiany. 16 lat temu absolwent PLSP nie miał w Polsce żadnych możliwości kontynuowania nauki fotografii na poziomie akademickim. Sytuacja taka istniała do czasu powstania pierwszych szkół zaocznych dających możliwość uzyskania stopnia naukowego w zakresie fotografii. Obecnie wiem o trzech takich szkołach usytuowanych w Łodzi, Poznaniu i Gdańsku. Do nich właśnie kierują się absolwenci wydziału fotografii z Orłowa. Stosunkowo najmniejszą popularnością cieszy się szkoła łódzka choć i tam studiowało lub studiuje paru byłych uczniów PLSP w Gdyni. Zdecydowana większość podejmuje decyzje o nauce na wyższym poziomie wybiera uczelnię poznańską lub istniejącą od 2 lat gdańską. Udało mi się dotrzeć do części absolwentów i studentów tych szkół i zadać im kilka pytań, które mogą rzucić trochę światła na motywy przystąpienia do studiów oraz ich ocenę. Wydaje mi się, że głównym motywem podjęcia studiów jest chęć znalezienia w przyszłości interesującej pracy, zaś w trakcie studiowania dochodzi do głosu motyw taki, jak cytuję: „chęć poznania nowych interesujących wykładowców” czy „kontakt ze środowiskiem twórczym”. Jedna ze studentek z Poznania napisała wręcz, że chciała poznać takie sławy jak Stefan Wojnecki. Tu ciekawa dygresja; otóż jeden z młodzieńców zdając do liceum plastycznego także napisał, że kierował się chęcią poznania „takich artystów”. Zdecydowanie jednak zainteresowanie „nowym” rośnie wraz ze zdobywaną wiedzą i rozwojem świadomości.

Na pytanie o trudności w trakcie studiów, ankietowani odpowiadali, że nie mieli większych problemów z opanowaniem zagadnień teoretycznych i opracowań praktycznych (co jest zrozumiałe jeżeli weźmie się pod uwagę, że na uczelnie dostają się co zdolniejsi absolwenci PLSP), natomiast parę osób zwróciło uwagę na trudności z przełamaniem własnych czy wyniesionych z liceum

nawyków w myśleniu o fotografii, co pośrednio dowodzi pewnego zawężenia horyzontów i braku kontaktów zewnętrznych w trakcie nauki w szkole średniej.

Ocena poziomu nauczania wyraźnie preferuje szkołę poznańską. Choć studenci pozostałych dwóch uczelni nie skarżą się na jakość studiów, zarówno wśród kandydatów, jak i studentów największą renomą szczyli się Zaoczne Studium Fotografii przy ASP w Poznaniu. Wielu interesujących twórców prowadzących zajęcia, niezwykle środowisko twórcze, przede wszystkim wybitna sylwetka wspomnianego już artysty i animatora prof. Stefana Wojneckiego powodują, że szkoła nabiera charakteru bardzo twórczego i rozwijającego osobowości słuchaczy.

Zaoczne Studium Fotografii przy ASP w Gdańsku — choć wydawałoby się, że jest dla absolwentów PLSP szkołą wymarzoną (z sylwetką Witolda Węgrzyna jako tworzącego, podobnie jak w Poznaniu Wojnecki — atmosferę twórczą) istnieje zbyt krótko, by można się było odnieść do jej poziomu. Niewątpliwie sytuacja zmieni się po pierwszych obronach prac dyplomowych i wystawie.

Istnieje opinia wśród absolwentów PLSP, że są oni niechętnie widziani na Wyższym Studium Fotografii w Łodzi. Być może bierze się to ze stosunkowo trudnego egzaminu oraz pozornie innego podejścia do medium. Dopiero w czasie studiów różnice znikają, liczy się poziom artystyczny, a nowi wykładowcy wywodzący się także z innych ośrodków (bliskość Warszawy), mają wpływ na różnorodność, w której łatwiej się znaleźć ze swoją postawą twórczą. Próba porównania poziomu zdobytej wiedzy w szkole średniej i wyższej była bezcelowa. Zarówno studenci jak i absolwenci odpowiadali, że jest to nieporównywalne. Najbardziej lapidarnie określiła to jedna z ankietowanych osób: „Wyższe wymagania — wyższy poziom”. Na pytanie skierowane do absolwentów już z tytułem licencjata o to „co dały ci studia” prawie wszyscy mówili o wzroście świadomości twórczej o poszukiwaniu własnego stylu, ale także o poznaniu wielu ciekawych ludzi i znalezieniu swojego miejsca w środowisku artystycznym.